

SIEĆ PEŁNA KASY

**PORADNIK
ZARABIANIA
W INTERNECIE**

Połącz swoją pasję, zapłać i
dostępne narzędzia,
zaczynaj zarabiać na swojej pasji

WOJCIECH USARZEWICZ

Sieć Pełna Kasy

**Survivalowy poradnik zarabiania
w internecie dla hobbystów,
pasjonatów i innych takich.**

Copyright © 2011 Wojciech Usarzewicz
Wrocław 2011 r.

Wydanie I

Wszelkie prawa, włącznie z prawem do reprodukcji tekstów i ilustracji
w całości lub w części, w jakiegokolwiek formie – zastrzeżone.

ISBN: 978-83-931471-3-7

Niniejsza edycja wydana została przez serwis Self-Publishing – [Wydaje.pl](#)

Wszelkie błędy techniczne proszę zgłaszać autorowi.

[Strona autora - Usarzewicz.org](#)

Disclaimer, czyli polityka jawności

Niniejszy e-book powstała na bazie prywatnych doświadczeń i wiedzy zdobywanej w wielu źródłach. Dorzuciłem do tego własne przemyślenia i tak powstało to dzieło. Nie podaję w nim adresów swoich prywatnych projektów – nisze, w których funkcjonuję są tak niszowe, że nie chcę, by ktoś mi robił konkurencję :). W czasie pisania ucierpiały jedynie polskie znaki diakrytyczne.

W niniejszym e-booku znajdziesz linki do różnych aplikacji i narzędzi internetowych – część linków ma charakter afilacyjny, oznacza to, iż jeśli zdecydujesz się na zakupy lub subskrypcję danej usługi, ja dostaję od tego pewien procent. Jest to tak zwany „upselling”. Linki afilacyjne pozostawiam w oryginalnej formie, nie skrócone – będziesz mógł dokonać wyboru, czy mnie dodatkowo wspomóc, czy też nie. W niniejszym e-booku nauczę Cię jak zarabiać (a przynajmniej dorabiać) na Twojej pasji. Pamiętaj, że moją pasją jest internetowy biznes – a ponieważ Ty nic na tym nie tracisz, to proszę – korzystaj z linków afilacyjnych :). A dzięki tym linkom, ten e-book i ta wiedza dla Ciebie jest taka tania :).

Spis Treści

Witaj, o Ty chcący zarabiać w sieci,.....	6
Studium prywatnego przypadku.....	8
Dążenie do niezależności finansowej.....	12
Lifestyle Design.....	14
Od pracy na etacie po pracę na swoim - przykładowy rozwój wydarzeń.....	15
Ważnym jest spróbować.....	17
Póki dążysz do celu, osiągniesz go!.....	17
Istotne Elementy.....	18
Grunt to postawa.....	18
Nauka to potęgi klucz.....	19
Kreatywność.....	20
Kreatywność i technika Doktora House'a.....	20
Geoarbitraż.....	21
Mobilne biuro.....	21
Zarządzanie Projektami - a raczej biznesem.....	23
Outsourcing.....	24
Zasada 80/20.....	25
Kiedy brać za darmo, a kiedy płacić.....	26
Księgowość.....	27
Miej wiele źródeł dochodu.....	27
Twój plan.....	28
Notatnik – Twój przyjaciel.....	28
Podstawowa wiedza.....	29
To jest biznes - myśl, jak biznesmen.....	29
Co wiesz, co masz.....	30
To, co masz i to, co masz mieć.....	31
Jaką masz pasję?.....	31
Jakie masz umiejętności?.....	32
Jakie produkty możesz stworzyć?.....	32
Klasyczne metody robienia kasy w sieci.....	33
Gdy już masz biznes, albo taki planujesz.....	33
Masz pasję + masz umiejętności = masz biznes.....	34
Zarabianie w sieci.....	34
Czy warto czytać poradniki o zarabianiu w sieci?.....	35
Jak zarabiają strony o zarabianiu na stronach.....	35
Wstępne inwestycje, czyli gromadzenie budżetu.....	36
Pasywne Źródła Dochodu.....	37
Sekret zarabiania - znaleźć niszę.....	38
Jak wyszukać niszę.....	39
Twój Blog.....	40
Czym jest blog.....	40
Profile prywatne VS profile biznesowe.....	40

Szablon dla bloga.....	42
Treść jest najważniejsza!.....	42
Jak często publikować wpisy na blogu.....	46
Jak promować bloga.....	46
Modele Biznesowe.....	48
Studium Przypadku: Antyweb.....	50
Sponsor Bloga.....	51
Freemium.....	51
Tutaj też możesz zarobić.....	52
Sprzedaż dóbr cyfrowych (ebook, stocki).....	52
Studium przypadku: Martin Lechowicz.....	53
Programy partnerskie.....	53
Konsultacje.....	54
Produkt i produkt.....	54
Studium przypadku: Envato.....	55
Podcast i Videocast.....	56
Dlaczego nie prowadzę bloga o biznesie w sieci.....	57
Podsumowanie.....	58
Dobra Cyfrowe.....	58
A jeśli nic nie umiesz.....	60
Studium przypadku - Vlad Studio.....	60
Jeszcze trochę o Theme Forest.....	61
Programy Partnerskie.....	62
Studium Przypadku: Dlaczego Kindle'a miałem za grosze.....	62
Zainwestuj w programy partnerskie.....	63
Studium Przypadku - Partnerskie wykorzystanie sytuacji.....	64
Serwis dla serwisu.....	64
Zabieramy się za programy partnerskie.....	66
Promocja.....	67
Wracając do mini stron.....	68
Odnosnie pozycjonowania.....	69
Keyword research.....	70
Studium Przypadku - Super Czytelnia.....	72
Zadanie: Co możesz wykorzystać.....	73
Studium Przypadku - Hub Pages.....	73
Serwisy Revenue Share i zarabianie na pisaniu.....	74
Własny E-Book.....	75
Jak wyszukać niszę.....	75
Ocena niszy.....	76
Jak napisać ebooka.....	77
Rusztowanie i projekt.....	77
Treść.....	77
Edycja.....	78
Grafika.....	78
DTP.....	78

Dystrybucja.....	79
Strona Promocyjna.....	79
E-Junkie i PayPal.....	80
E-Junkie dla żółtodziobów.....	80
Cena e-booka.....	83
Marketing.....	84
Pozyskanie numeru ISBN.....	85
Oferuj zwrot pieniędzy.....	85
Program partnerski.....	86
Gratis.....	86
Jeśli piszesz po angielsku.....	87
Zadanie: Wymyśl swojego e-booka.....	87
A wracając do Rockable Press i ebooków.....	88
Zadanie: Rynek się rozwija.....	88
Lista Mailingowa.....	88
Jak działa lista mailingowa.....	89
Budujemy Listę Mailingową.....	89
Dlaczego Aweber?.....	89
Tworzymy plan.....	90
Konfiguracja Listy Mailingowej.....	90
Tworzymy Treść.....	94
Tego nie wolno Ci przeoczyć!.....	95
Budujemy Bazę Subskrybujących.....	96
Zaczynamy Zarabiać.....	97
Podsumowanie.....	97
Studium Przypadku - Moja Pasja, Astronomia.....	98
Wiedza Dodatkowa.....	99
Branding.....	99
Produkt nie koniecznie cyfrowy.....	100
Promocja Off-line.....	101
Potęga Social Media - jak wykorzystać serwisy społecznościowe do dodatkowej promocji.....	102
Znajomi i śledzący.....	102
Jak wykorzystywać serwisy społecznościowe.....	103
Z których serwisów korzystać.....	105
Narzędzia do pracy z Social Media.....	109
Zabawa dopiero się zaczyna.....	109
Resources.....	110
O Autorze.....	112
Bibliografia i polecana lektura.....	113

1. Witaj, o Ty chcący zarabiać w sieci,

Jestem z natury idealistą – urodziłem się pod znakiem skorpiona, a ascendent mam w pannie – astrologicznie oznacza to, że mam dziwną cechę uważania się za eksperta, gdy jeszcze nie wiem wszystkiego. Ale ponieważ różne inne planety można znaleźć w moim horoskopie (nie takim, co to gazety dla pań drukują, ale takim robionym przez profesjonalnego astrologa), potrafię na swojej ekspertyzie zarobić. Bez względu na to, czy astrologia faktycznie jakoś działa, czy nie – jedno wiem na pewno. Jeśli już coś wiem, potrafię na tym zarobić.

Dlaczego o tym wspominam? Albowiem jestem świadomy, że wcale nie trzeba być urodzonym w listopadzie 1988 roku, by mieć smykałkę do kasy – można się tego nauczyć, ot choćby poprzez czytanie tej książki. A zdecydowałem się ją napisać, ponieważ jestem przekonany, iż cudo jakim z pewnością jest Internet całkowicie zmienił zasady gry zwanej ekonomią. I tych nowych zasad można się nauczyć – skoro ja potrafiłem, to również i Ty będziesz to potrafił. Trzeba Cię jedynie poprowadzić w odpowiednim kierunku.

Książka ta nie jest podręcznikiem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie chcę Ci pokazywać krok po kroku, jak dojść do pierwszego miliona. Tak naprawdę, nikt Ci tego nie pokaże – bowiem się nie da. Jedynie Ty jesteś w stanie sam wymyślić, jak możesz zbić majątek. O ile tylko tego chcesz. W książce tej chcę Ci pokazać, jak można zacząć zarabiać w nowym świecie nie poprzez budowanie skomplikowanych biznes planów, ale poprzez zwykłe zmienienie myślenia – z „to nie przejdzie” na „jak to zrealizować”.

Witaj w nowym pięknym dniu – mam na imię Wojtek, w chwili pisania tych słów mam 23 lata i na kolejnych stronach pokażę Ci rzeczy, których większość wychowanych w starym systemie ludzi nie potrafi zarobić. Ah, i jeszcze jedno – moją pasją jest ezoteryka, i na ezoteryce tej sobie dorabiam w Internecie. Nie dokładam do interesu, a na nim zarabiam. Jeśli jestem w stanie zrobić biznes na tym, to Ty jesteś w stanie zrobić biznes na wszystkim – a jak tego dokonać? Zapraszam do lektury.

Eh, byłbym zapomniał – w czasie lektury musisz trzymać się kilku ważnych zasad:

- **Myśl pozytywnie** – nie przejmuj się niczym, nie myśl „to nie przejdzie”. A przede wszystkim, nie popadaj w klasyczne polskie myślenie i nie myśl

o mnie źle – raczej myśl „cholera, ale facet ma fajnie, skoro jemu się udało, to ja też potrafię”. Myślenie takie działa pozytywnie, bo zmienia się chemia w mózgu. A zmieniona chemia zmusza Cię do działania, a działanie prowadzi do sukcesu.

- **Nie analizuj** – nie rozmyślaj, dlaczego coś działa. Po prostu czytaj.
- **Baw się dobrze** – no i oczywiście, lektura tej książki ma być dla Ciebie zabawą. Wyobraź sobie, że jesteś amerykańskim dzieckiem, a ja wpajam Ci tak zwany „American Dream”. E! Nie myśl, że amerykańskiego snu nie da się wprowadzić w warunkach polskich – siedź cicho i czytaj!

Studium prywatnego przypadku

Od zawsze chciałem zarabiać w internecie. No, może nie od zawsze, ale od momentu gdy dowiedziałem się, że istnieje taka możliwość. A było to bodajże w 2006 roku. Wtedy to wstawiłem na swoją pierwszą stronę internetową pierwszą reklamę Google AdSense. Oczywiście strona mająca może 1000 odsłon na miesiąc nie mogła wiele pieniędzy wносить do mojego budżetu. Była to dla mnie cenna lekcja (i mam nadzieję, że dla Ciebie również) - by zarobić na AdSense, trzeba mieć bardzo popularną stronę.

Z drugiej strony poznałem zasadę - w sieci zarobisz tylko i wyłącznie na swojej pasji (ew. na głupocie ludzkiej, plotkach i taniej sensacji, oraz na humorze - nie muszę chyba tutaj wymieniać przykładów serwisów, prawda?). A moją pasją są zjawiska paranormalne i ezoteryka - nie sądziłem, że mogę na tym zarobić, przecież to takie niepoważne nisze. Zacząłem więc traktować swoje hobby jak hobby, a w kwestii zarabiania w sieci postanowiłem zająć się czymś innym. Tym czymś było Science Fiction - założyłem bloga.

Jednak nie wiedziałem wiele o prowadzeniu strony internetowej. SEO czy programowanie, była to dla mnie czarna magia... OK, zły przykład. W każdym razie niewiele umiałem. Jednak zacząłem się uczyć - czytałem, sam nauczyłem się programowania w PHP (czy skryptowania, bowiem PHP to język skryptowy... chyba), opanowałem wiedzę z zakresu SEO. W tym czasie uczyłem się języka angielskiego - w kwestiach paranormalnych nie było bowiem po Polsku ciekawych źródeł wiedzy. Miałem więc motywację, żeby się uczyć czytając serwisy prowadzone w języku angielskim. Zaś pasja w kierunku Gwiezdných Wojen zaowocowała oglądaniem wydań DVD bez dubbingu czy nawet napisów. Moje dążenie do zarabiania w sieci, czyli niezależności finansowej, przyczyniło się

do poszerzenia zakresu informacji w moim CV.

Był rok 2007 i nadal mało wiedziałem - ale za to byłem mądrzejszy, niż rok wcześniej. Blog o science fiction się rozwijał. Trafiłem na ciekawą usługę - [Subvert & Profit](#), która to oferowała dolary w zamian za ocenianie treści w serwisach społecznościowych typu Digg czy StumbleUpon. Zarejestrowałem się, zacząłem wypełniać zadania i w ten sposób zarobiłem pierwsze kilkadziesiąt dolarów na przestrzeni roku - było to mało, ale w życiu bym nie pomyślał, że jestem w stanie to zrobić. A jednak!

Otworzyłem również kolejnego bloga - poświęconego mojej pasji - paranormalnościom. Wstawiłem tam reklamy AdSense, oraz zarejestrowałem konto w [Text Link Ads](#) - postanowiłem sprzedawać linki reklamowe na swoich stronach. Tym sposobem zarobiłem kolejne kilkaset dolarów na przestrzeni dwóch lat. Nie były to wielkie sumy, ale pozwalały mi utrzymywać serwery i domeny, a zarabianie w sieci coraz bardziej mi się podobało. To jednak był dopiero początek.

Mój blog Science Fiction jednak nie przeszedł - straciłem ochotę na jego prowadzenie, po prostu się wypaliłem. Postanowiłem go sprzedaż za sumę 2 tysięcy złotych - znalazłem kupca, jednak w wyniku problemów, udało mi się jedynie uzyskać mały kawałek tej ceny za samą domenę. I znowu trochę do kieszeni. Miałem już w tym momencie konto bankowe i konto na PayPalu, trzeba było się rozkręcać dalej.

Rok 2008 nie przyniósł wielu zmian, w roku 2009 zaś zacząłem sprzedawać projekty graficzne dla stron WWW w ramach [ThemeForest](#). Tak zarobiłem na laptopa i wyniesienie się z mojej małej wsi do wielkiego miasta. Zbudowałem sobie dodatkowe źródła dochodu. Mogłem więc spokojnie studiować na uniwersytecie i poznawać mroczne sposoby zarabiania. W między czasie dorabiałem jako Freelancer tworzący szablony dla stron WWW i programujący aplikacje w PHP, pracując dla klientów indywidualnych i firm - wykorzystywałem zdobyte dzięki pasji umiejętności, by powiększać swój budżet.

I dopiero rok 2010 zaczął przynosić wielkie zmiany. Mobilizacją było ponownie zainteresowanie ezoteryką - stwierdziłem, że skoro pierwsza lepsza wróżka jest w stanie zarobić w internecie ja wróżbach online, to dlaczego ja nie miałbym zarabiać na bardziej poważnych sprawach? Zaintestowałem w lepsze serwery dla

moich stron, kupiłem kilka książek na temat prowadzenia firmy, marketingu i tak dalej - cały czas się doksztalałem, a mój paranormalny blog niespodziewanie zyskał popularność. Zyski rosły. I cały czas starałem się rozwijać źródła dochodu, a było ich już w tym momencie kilka. Na przestrzeni 2008-2010 zdobyłem grono znajomych w kilku serwisach społecznościowych i zazaczyłem swoją obecność - nie jestem sławnym blogerem ani przedsiębiorcą, ale kilka osób mnie zna - to mi wystarczyło, by hobby przerodziło się w źródło dochodu.

Odkryłem nowe metody zarobku - zacząłem się interesować programami partnerskimi, dalej rozwijałem swoją paranormalną pasję. Nagle mnie olśniło - jak zarobić na wiedzy? Dzielać się nią, a jak! A skoro umiałem już w tym momencie całkiem niezłe pisać i produkowałem kilkanaście tysięcy słów tekstu pisanego dziennie, napisanie e-booków wydawało się być bardzo dobrym pomysłem. Tak też zrobiłem - w ciągu pół roku pojawiły się moje dwa ebooki o tematyce ezoterycznej, które zaczęły mi przynosić odpowiednie dochody. Na dzień dzisiejszy po prostu nie mogę narzekać - nie są to tysiące, ale dorobić do dziennej pracy jako Social Media Consultant można. I przede wszystkim - dowiodłem sobie, że z pasją i samozaparciem można sobie dorobić siedząc w domu i prowadząc działalność w Internecie, poświęcając dodatkowym projektom trzy, cztery godziny tygodniowo.

Dalej się uczę i dalej się rozwijam. I co najlepsze - dopiero się rozkręcam. Czy zarabiam wystarczająco by powiedzieć, że jestem niezależny finansowo? Hmm... Tego bym nie powiedział. Na dzień pisania tych słów pracuję jako Social Media Consultant, jednocześnie rozwijam pozostałe, już własne źródła dochodu. Nie wiem, kiedy to się zmieni, swoją pracę lubię. Nie przeszkadza mi to jednak w pisaniu kolejnych e-booków, rozwijaniu moich Hub Pages i bloga i budowania kolejnych źródeł finansowania mojego życia. Efektem rozwoju jest również i ta książka. Z biegiem czasu okazało się, że nie każdy myśli tak jak ja, a przez co ma ograniczone możliwości zarabiania na swoich pasjach - zacząłem więc doradzać znajomym, którzy prosili mnie o porady odnośnie dodatkowych możliwości zarobku, czy chociażby przeniesienia części biznesu do sieci. A teraz postanowiłem napisać również tę publikację, by dotrzeć do szerszego grona zainteresowanych.

Tym samym książka ta kierowana jest w dużej mierze do dwóch kategori osób - tych, co to już siedzą w internecie i chcieliby zacząć w nim zarabiać, a także do tych, co to już mają własny biznes i chcieliby go przenieść do sieci. Przede

wszystkim jednak, publikację tę kieruję do osób, które mają jakieś hobby i samozaparcie, by trochę dorobić do miesięcznego budżetu, nie mając jednocześnie budżetu większego niż 200 złotych rocznie (a w niektórych wypadkach nawet zerowego budżetu).

Wszystko, co znajdziesz w tej książce to coś, co sam próbowałem na własnej skórze, coś co sam poznałem i wykorzystałem, dlatego też jestem w stanie dzielić się z Tobą odpowiednią wiedzą, którą sam będziesz mógł wykorzystać dalej.

Wynieś z tego wstępu kilka zastrzyków wiedzy.

- **By zarobić na Google AdSense, musisz mieć bardzo popularną stronę**, w liczbie setek tysięcy odsłon liczona. Inaczej Google AdSense to będzie tylko dorabianie do kieszonkowego - chyba, że tylko tego oczekujesz.
- **W sieci możesz zarabiać i dorabiać.** Idea jest taka, że najpierw uczysz się dorabiać, a potem rozwijasz metody dorobku do momentu, gdy zaczniesz zarabiać. Choć niektórym wystarczy dorabianie kilkuset złotych miesięcznie, to inni będą mieli aspiracje na wielki internetowy biznes.
- W sieci możesz zarobić na stronach, jeśli poruszają następującą tematykę: humor, głupota, plotki, internet, programowanie i design. W przeciwnym wypadku potrzebujesz głowy na karku i biznes planu ;). Ale niekoniecznie takiego sztywnego i spisane na papierze. Ale nawet w tych wcześniejszych przypadkach trzeba mieć głowę na karku, bo za głupotę ludzie nie płacą... To znaczy płacą, ale nie tak, jakbyśmy tego chcieli, prawda?
- **Najlepiej zarobić na swojej pasji** - nie myśl, jak to zrobić, czasem trzeba sobie postanowić, że się na niej zarobi i basta! A reszta wypływa w praktyce.
- Chcąc zarabiać w sieci, musisz się uczyć; ciągle się uczyć, jeśli o tym zapomnisz, nic nie zdziałasz.
- By zarobić na pasji, musisz wykorzystać to co posiadasz - a posiadasz z pewnością jakieś umiejętności. O tym jednak później.

Z powyższego mam dla Ciebie jeszcze jedną lekcję – zapoznałeś się z moim prywatnym dążeniem do sukcesu. Moja historia jest skrótowa i niekompletna, ale wnosi istotną rzecz – obowiązkową lekturą powinny stać się dla Ciebie autobiografie ludzi sukcesu – nie biografie, ale autobiografie. Te pierwsze

bowiem mają to do siebie, że nie są pisane od serca. Chemia mózgu jest zadziwiająca, okazuje się bowiem, że czytanie o sukcesach ludzi sukcesu sprawia, że czujemy się dobrze i łatwiej nam sięzmobilizować do pracy nad własnym pomysłem biznesowym. A ponieważ ludzie sukcesu lubują się w pisaniu autobiografi, to nie powinieneś narzekać na brak lektury.

Dążenie do niezależności finansowej

Ostatnimi czasy bardzo popularnym zagadnieniem jest dążenie do niezależności finansowej. O co w tym chodzi? Ogólnie o to, by uniezależnić się od pracodawców - i pracować na swoim. Choć jest to temat dosyć “trendy”, to trzeba już na wstępie powiedzieć, że nie każdemu będzie on pasować - jak ze wszystkim, niektórym osobom bardziej spodoba się perspektywa zarabiania na swojej własnej działalności, inne osoby zaś będą preferowały ciepłą i bezpieczną posadę. Choć z tym bezpieczeństwem dzisiaj to bywa różnie. I tak - niektórzy będą składać kolejne CV, inni postanowią założyć własną działalność gospodarczą - to się więc nie zmieniło od lat, jedynym dodatkowym elementem jest nowy rynek - internetowy.

Każdy ma inne perspektywy - jeśli zaś Tobie uśmiecha się perspektywa rozwinięcia własnego biznesu dzięki potędze internetu, to ta książka Ci w tym pomoże. Internet daje bowiem każdemu gigantyczne pole do popisu - i wcale nie trzeba być designerem czy programistą, by w sieci zbić majątek. Ot, wystarczy trochę zawzięcia. Internet po prostu zmienia wszystko.

Możliwość handlowania dobrami wirtualnymi takimi jak zdjęcia, książki, grafika czy programy dała możliwość zarobku milionom ludzi. Rozwój mediów społecznościowych takich jak Twitter czy Facebook wprowadził nowy sposób docierania do potencjalnych klientów, powstały nowe metody reklamy i promocji. A co najciekawsze i najważniejsze dla Ciebie - wszystkie nowinki technologiczne, które umożliwiają budowanie kolejnych źródeł dochodu pieniężnego, są dostępne dla każdego szarego Kowalskiego, który choć trochę zna się na internecie. Nie trzeba dziś już dziesiątek pośredników - choć sprawia to, że wiele biznesów klasycznych upada, to jednak prawa rynku są dosyć jasne - na miejscu dawnych biznesów, pojawiają się całkowicie nowe. Rozwój Internetu to rozwój narzędzi do zarządzania firmą, narzędzi do komunikacji i utrzymywania kontaktów biznesowych, narzędzi służących docieraniu do potencjalnych klientów, w końcu też narzędzi służących do bezpośredniej sprzedaży.

Rewolucja internetowa, która cały czas się rozkręca pokazuje, że przy odrobinie wysiłku, zarobić można na wszystkim – pomijając już łatwość zarabiania w branży erotycznej, bez względu na to czy chcesz zarabiać na pisaniu własnych opowiadań, rysowaniu, tworzeniu replik rekwizytów filmowych, modelarstwie czy pisaniu zadań domowych – wszystko to, i więcej, jest do osiągnięcia.

To jednak dopiero pierwsza część układanki. Drugą częścią jest szeroki dostęp do wiedzy. Dostępność kursów, książek i stron internetowych o danej tematyce pozwala każdemu rozwijać się w określonym zakresie. Studiując nowe języki, zyskujesz dostęp do nowych źródeł wiedzy, niedostępnych na rynku Tobie rodzimym - a dlaczego by nie zdobyć wiedzy za granicą i sprzedać jej na rynku, na którym wiedzy tej jeszcze nie ma? Jak to mówią:

Zdobywanie informacji to pierwszy krok do wiedzy. Udostępnianie informacji do pierwszy krok do społeczności.

A dlaczego by na udostępnianiu informacji nie zarobić, hmm? Internet daje Ci możliwość rozwoju i trzeba to podkreślać, bowiem nie każdy jeszcze zdaje sobie z tego sprawę. A im więcej umiejętności posiadasz, tym na większej ilości rzeczy możesz zarabiać, by móc się jeszcze dalej rozwijać w kierunku, w którym chcesz.

A skoro czytasz tę książkę, to znaczy, że i Ty masz swoją szansę w sieci - i co ciekawe, bez względu na to, co jest Twoją specjalizacją. Musisz więc zakodować w swoim umyśle, że każdy dziś może stać się jednoosobową firmą, dzięki dostępowi do wiedzy i narzędzi umożliwiających prowadzenie biznesu. I choć nie każdemu widzi się niezależność finansowa, to z pewnością wiele osób chciałoby sobie dorobić. Mój osobisty sposób myślenia jest prosty - jeśli mam hobby, to chcę na nim zarobić, bym mógł to hobby dalej rozwijać. Choć nie każdy się z tym zgodzi, to przecież nie każdego zmuszam do zarabiania na hobby - ale na wiedzy owszem.

Zapoznaj się teraz z bardzo ważną zasadą, której od dzisiaj będziesz się trzymał.

Rusz swój tyłek i zacznij coś robić.

Ta prosta zasada pozwoli Ci osiągnąć albo niezależność finansową, albo dodatkowe źródła dochodu - a to jak szybko tego dokonasz, zależy tylko i wyłącznie od Ciebie. Ja do pewnych rzeczy dochodziłem przez wiele lat. Jeśli

jednak będziesz parł na przód, wtedy do czegoś dojdiesz. Pominę już tutaj kwestie motywacyjne, czy przekazywanie cennych uwag typu:

- **Nie oglądaj się na innych** - bo wiele poradników tak mówi.
- **Ryzykuj** - bo każda książka o biznesie mówi, że nie ma kasy bez ryzyka. Nawet pisząc te słowa ryzykuję, że książka nie będzie się sprzedawać.

Ta książka ma na celu otwarcie Ci oczu, więc czytaj dalej - a po cudowne przepisy i cytaty, odsyłam do innych publikacji. Tutaj daję Ci puzzle – złożysz je potem tak, jak Ci się podoba.

Lifestyle Design

Lifestyle Design (czyt: lajfstajl dizajn) to całkiem popularny trend, który został spopularyzowany przez rozwój sieci. Jak można luźnie tłumaczyć angielski termin, jest to projektowanie stylu życia. W sieci często wiąże się z zarabianiem w internecie i życiem w samotności podróżując z kraju do kraju. Ale jak to zauważył Marcin Samsel z [Rentier-Blog.pl](#), tak naprawdę fakt, że większość lifedesignerów podróżuje po świecie, nie jest obowiązkowym elementem projektowania życia. Bo każdy widzi swoje życie nieco inaczej.

I tak, wiele poradników odnośnie lifestyle design zachęca do rzucania studiów, bowiem nie są nikomu potrzebne. Tutaj należy się wyjaśnienie – jasne, że studia są potrzebne, ale nie każdemu. Bo niektórzy mają inne plany na życie – jednym studia nic nie dadzą, wręcz przeciwnie, będą ograniczać, dla innych będą istotnym elementem życia. Jeśli więc kiedyś natrafisz na poradniki odnośnie projektowania swojego życia, które nie będą wyjaśniały istotnej kwestii studiów, to po prostu się nimi nie przejmuj. Wiedz jedno – jeśli coś Ci pasuje, rób to. Jeśli Ci nie pasuje, to tego nie rób.

A ponieważ każdy ma inny pomysł na życie, to nie będę już poruszał kwestii lifestyle designu w tej książce – jeśli interesuje Cię ten temat, poszukaj innej lektury, a dużo ich na rynku. Niektórzy mogą się zdziwić, bowiem wiele podręczników o projektowaniu życia uwzględnia zarabianie w internecie jako element tego projektowania. Dla mnie to tylko biznes...

Tymczasem zapoznaj się z przykładowym rozwojem wydarzeń, który pozwoli Ci lepiej zrozumieć, jak możesz wykorzystać potęgę internetu, by choć trochę zmodyfikować zawartość swojego portfela.

Od pracy na etacie po pracę na swoim - przykładowy rozwój wydarzeń

Prawdą jest, że możesz pracować na etacie, a po godzinach rozwijać własne projekty. Wygodniej jest jednak pracować zdalnie z ciepła własnego domu czy też mieszkania. Zdalnie możesz pracować w różnych zakresach - możesz tłumaczyć artykuły czy nawet całe książki. Możesz przygotowywać publikacje do druku. Możesz programować, albo projektować strony internetowe. Możesz pisać artykuły czy felietony, możesz prowadzić zdalną księgowość.

Możliwości jest wiele, jak już wiesz - musisz wykorzystać dostępne Ci zasoby. Oczywiście nie warto od razu rzucać dziennej pracy, było by to głupotą. Należy za to wyznaczyć sobie godzinę czy dwie dziennie, by zacząć realizować swoje plany. No i właśnie - plany trzeba sobie ustalić. Najlepiej kawałek po kawałku, bo plan ostateczny znasz - chcesz mieć dużo kasy. Lub przynajmniej sobie dorabiać. O tworzeniu planów jednak nie tutaj - to zupełnie odmienna kwestia, zamiast tego, przedstawię Ci możliwy rozwój wydarzeń. Będzie humorystycznie i „hamerykańsko” więc uśmiechnij się na moment.

Skończyłeś studia i jako świeżo upieczony absolwent uczelni wyższej, możesz podjąć swoją pierwszą poważną pracę na stanowisku managera do spraw powierzchni płaskich - tak ganiając po firmie z mopem w dłoni z pewnością będziesz miał dużo czasu na rozmyślania o swoich przyszłych biznesach. Po powrocie do domu nie masz już co się martwić pracą, nie przynosisz jej bowiem do domu, za to masz dużo czasu, by zająć się innymi projektami. Zastanawiasz się więc, co tak naprawdę potrafisz - i wychodzi na to, że posługujesz się sprawnie językiem angielskim, do tego świetnie rysujesz i do tego przecież masz dyplom magistra marketingu i reklamy. Trzeba to wykorzystać!

Siedzisz godzinami przed ekranem i trafiasz na serwis GraphicRiver.net - okazuje się, że można tam sprzedawać grafikę. Postanawiasz więc odświeżyć swój stary tablet graficzny, który gdzieś tam jeszcze się ostał i zaczynasz tworzyć pierwsze dzieła. Wykorzystując swoje umiejętności i analizując, co się sprzedaje i na co jest zapotrzebowanie, wystawiasz pierwsze dobra wirtualne na sprzedaż – i o dziwno zaczynają się sprzedawać. Stawiasz sobie za cel zakup lepszego tabletu oraz profesjonalnego skanera.

Przez kilka miesięcy pracujesz po godzinach na swoim, a także budujesz swoje portfolio na serwisie DeviantArt.com - przy okazji zbierając dużo pozytywnych

opinii na temat własnych prac. Żałując, że nie poszedłeś na akademię sztuk pięknych uświadamiasz sobie, że tam pewnie by stłumili Twoją kreatywność, więc może to i lepiej - tak przynajmniej wiesz, jak się promować. Gdy nowy tablet i skaner stoją już radośnie na biurku, tworzysz interesujące CV, uwzględniając w nim swoje internetowe portfolio.

Które to CV w dalszej kolejności rozsyłasz do wydawnictw i agencji reklamowych, oferując swoje usługi jako wolny strzelec (ang. freelancer) - dwie agencje odpowiadają i dostajesz pierwsze zlecenia. Dodatkowo tworzysz nową stronę internetową, na której prezentujesz swoje usługi - stronę zaczynasz promować. Po kolejnych 2 miesiącach masz tyle zleceń od klientów indywidualnych i agencji, że rzucasz posadę managera powierzchni płaskich i obejmujesz stanowisko CEO własnej firmy. A że dalej się nie wyrabiasz, to postanawiasz zatrudnić swojego dobrego znajomego we własnej firmie. Nie masz jednak czasu się nudzić, bowiem po godzinach piszesz swój podręcznik kreatywnej ilustracji książkowej, którego chcesz wydać w ramach self-publishing jako e-book.

Tak to zazwyczaj wygląda - amerykanie nazywają to “The American Dream” i większość Polaków kicha na ten amerykański sen. A ja powiem zupełnie na odwrót - gdyby większość Polaków kierowała się tym American Dream, to w połączeniu z naszą kreatywnością, bylibyśmy potęgą. Ot, taka prawda – w momencie gdy zaczniesz marzyć niczym Amerykanin, to zaczniesz zmieniać się w bogatego Polaka. Zauważ bowiem, że z jakiegoś powodu największe innowacje pojawiają się właśnie w Stanach Zjednoczonych. Tam większość dzieci żyje tym amerykańskim snem, które jest wpajane od małego. A dzięki temu, że ich podejście do życia jest zupełnie inne, nie mają takich problemów jak my - rozumieją, że trzeba być kreatywnym, że trzeba być odważnym i próbować, a gdy ktoś pyta „jak się miewasz”, ci odpowiadają „świetnie, a ty?”

Amerykański sen to nie marzenie ściętej głowy – ja nim żyję i choć widzę typowo polskie trudności na swojej drodze, to jednak nie poddaję się. Nie jest to w moim stylu i nie powinno też być w Twoim. Nie mam grubych milionów, ale mogę z czystym sumieniem mówić – zarabiam w Internecie. I planuję zarabiać jeszcze więcej.

Ważnym jest spróbować

Biznes klasyczny kontra biznes w internecie różni się w zasadniczy sposób – w przypadku tego pierwszego, by cokolwiek osiągnąć, trzeba zainwestować grube dziesiątki tysięcy złotych, a ryzyko jest spore. W przypadku biznesu w internecie, inwestycja to kwestia góra 1000 złotych (jeśli zamierzamy na początku tylko dorabiać), a czasem to zaledwie 400 złotych, czy 200, o ile nie zero (w zależności od tego, czym dysponujesz i czym chcesz się zająć). Inwestujesz jeszcze kilka godzin dziennie w pracę własną i ewentualnie kilkadziesiąt złotych w najważniejszą literaturę, jeśli czegoś nie ogarniasz. Moja pierwsza inwestycja w biznes internetowy wyniosła niecałe 30 złotych.

W najgorszym wypadku okaże się, że Twój pomysł nie przejdzie i nie przyniesie zysków – jedyne co stracisz w takim wypadku to kilkaset złotych na inwestycje i trochę czasu. Z drugiej strony nauczysz się wielu cennych rzeczy i zdobędziesz doświadczenie, które będziesz mógł wykorzystać w kolejnym projekcie. Ja sam popełniałem błędy i inwestowałem w złe projekty przez 6 lat – Ty masz przewagę, bowiem będziesz uczył się na moich błędach i moich doświadczeniach. Prawda, że wygodne?

Ważnym jest by spróbować – jeśli pomysł się nie sprawdzi, będziesz miał wiedzę i doświadczenie, a przecież zawsze można spróbować czegoś innego. Nawet w prawdziwym biznesie rzadko kiedy co wychodzi za pierwszym razem. Warto o tym pamiętać i wiedzieć, iż jeśli nie spróbujesz, to ani nie zyskasz, ani nie stracisz. A skoro do utraty jest tak mało, to chyba warto wyjść ze strefy własnego komfortu i spróbować czegoś nowego?

Póki dążysz do celu, osiągniesz go!

Gdym młodym był i jeszcze do liceum uczęszczałem, miałem kolegę (znaczy się nadal mam, tylko, że teraz dzieli nas wiele kilometrów) - Radek, brzmi jego imię. To z nim zawsze rozmawiałem o blogach, internecie i robieniu e-biznesu. Radek miał konkretny plan - prowadził wtedy bloga Beskid Trek, poświęconego Beskidom. Jego plan zakładał stworzenie sklepu internetowego ze sprzętem trekkingowym w domenie beskidtrek.pl - czy go stworzył? Patrząc i nie widzę. Ale dziś ma Agencję Turystyki Beskidzkiej i wydaje własny magazyn turystyczny. Jak dla mnie to się nazywa sukcesem.

Choć zmodyfikował swoje plany, Radek zawsze dążył do realizacji swoich marzeń - zrealizował je, choć wiem, że na pewno na tym nie poprzestanie. Jeśli Ty chcesz

zrealizować swoje marzenia, to musisz dążyć do ich realizacji - nawet jeśli będziesz plany nieco modyfikował. Przecież kiedyś pewnie chciałeś być strażakiem (wybaczcie drogie panie czytelniczki, nie wiem czym za młodu chce być dziewczynka).

**A teraz bądź tak dobry i kup pełną wersję tego e-booka :).
Dowiesz się z niej, jak zamienić swoją pasję i umiejętności w
źródło pieniędzy – prosto, konkretnie, bez owijania!**